



Na Rozstajach



NAWRACAJCIE SIĘ
I WIERZCIE
W EWANGELIĘ

Nr 05 (280) Maj 2015 r.

Rok Duszpasterski 2014 / 2015 - „Nawróćcie się
i wierźcie w Ewangelię”



Grafika: Piotr Dembski

Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę, od Tatr aż do Bałtyku, ten krzyż mówi całej Polsce: Sursum corda! - „W górę serca!” Trzeba, ażeby cała Polska, od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: Sursum corda! - „W górę serca!” Amen.

Jan Paweł II - (1979)

W numerze m. in.: Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Zostałem z Wami * Czy wiem w co wierzę. * Homilia Paschalna * Śpiewajmy Panu Bogu * Opinia komisji teologicznej w sprawie tzw. „spowiedzi furtkowej” * Poczytaj mi tato - Zgadywanki dla dzieci * Wybory * Refleksje z przedsionka * Humor * Z życia parafii *

FOTOREPORTAŻ

W INTENCJI MĘCZENNIKÓW GDAŃSKICH

W piątek – 20 marca 2015 odbyła się Droga Krzyżowa alejami Cmentarza Zaspiańskiego w intencji Męczenników Gdańskich. Rozpoczęła ją Msza święta w kościele Stanisława Biskupa Męczennika, której przewodniczył ks. Zbigniew Cichon, Opracowane, przez członków Akcji Katolickiej rozważania, dotyczyły męczeństwa kapłanów i działaczy przedwojennej Polonii gdańskiej.



PIELGRZYMKA NA WZGÓRZE ŚWIĘTEGO WOJCIECHA



Tekst i zdjęcia Ryszard Balewski

Zdjęcia Leszek Gryglas

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

V Niedziela Wielkanocna – 03.05.2015

J 15, 1-8 **CHRYSTUS ŹRÓDŁO OBFITOŚCI**

Zazwyczaj 3 maja obchodzimy uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. W tym roku ten dzień przypada w niedzielę wielkanocną. Stolica Apostolska wskazała, że może być w tym dniu odprawiana jedna Msza św. z uroczystości maryjnej, pozostałe zaś z przypadającej niedzieli wielkanocnej. Spytamy może dlaczego taki ustalenie. Każda niedziela, a tym bardziej wielkanocna jest niedzielą, którą przeżywamy w odniesieniu do Zmartwychwstania Pana Jezusa. To podkreśla i przypomina odniesienie całego naszego życia. Przychodząc w niedzielę do Kościoła zdajemy sobie sprawę, że wszystko wokół minie a tylko trwanie ze Zmartwychwstałym, jak mówi dzisiejsza Ewangelia, jak winna latorośl powoduje, że nie zostaniemy wyrzuceni precz i spaleni, jak te latorośle, które nie przynoszą owocu.

VII– Wniebowstąpienie Pańskie - 17.05.2015

Mk 16, 15-20 **JEZUS ZASIADA PO PRAWICY BOGA OJCA**

Niedziela Wniebowstąpienia Pańskiego wpisuje się w przeżywanie wartości niedzieli. Otóż wydaje się, że właśnie Wniebowstąpienie, które następuje po Zmartwychwstaniu jest kolejnym spojrzeniem na sensowność naszego życia. To wydarzenie, w jeszcze donioślejszy sposób wskazuje opuszczenie tego, co tu na ziemi posiadamy. Chrystus wstępując do nieba zostawia tu swoją Matkę Maryję, zostawia groby swoich bliskich, pewnie św. Józefa, zostawia swoich uczniów Apostołów, którzy wydają się tacy jacyś nieporadni. Zostawia to wszystko. Dlaczego? By pokazać również, że my tu na ziemi umierając z o s t a w i m y wszystkich i wszystko. Sprawy załatwione i niezałatwione, osoby kochane i ich groby, niedokończone nasze dzieła i zadania. Dokładnie jak to zrobił Chrystus. Wniebowstąpienie uświadamia nam kolejny raz przemijalność tego świata a więc zachęca do zainteresowania się wiecznością.



VI Niedziela Wielkanocna – 10.05.2015

J 15, 9-17 **PRZYKAZANIE MIŁOŚCI**

Kontynuując rozważania na temat niedziel wielkanocnych, dzisiejsza uwypukla przykazanie miłości. Chrystus jakby zachęca nas do tego, byśmy zauważali to co niszczy w naszym życiu, to co może człowieka ocalić i co człowiek może ocalić w swoim życiu. Tą wartością jest niewątpliwie miłość. W tym kontekście Zmartwychwstanie jest odbłaskiem Miłości. Jeżeli Zmartwychwstanie jest bramą, drogą do nieba, do Boga, do życia, to niewątpliwie kluczem do tej bramy jest Miłość. Miłość otwiera tę bramę, dlatego nie warto szukać innych kluczy.

VIII Niedziela Wielkanocna - Zesłanie Ducha Świętego – 24.05.2015r.

J 20, 19-23 **JEZUS DAJE DUCHA ŚWIĘTEGO**

Niedziela Zesłania Ducha Świętego to Niedziela związana ze Zmartwychwstaniem i Wniebowstąpieniem. Chrystus, który pokazał, że zwyciężył śmierć, a więc ze zostaliśmy stworzenie do życia, a nie do śmierci, i który wskazuje, że zostaliśmy stworzeni dla Boga i Nieba nie dla ziemi dzisiaj zsyła Ducha Świętego. Duch Święty jest tym ukrytym Bogiem, który towarzyszy nam nieustannie i pozwala wciąż odkrywać te powyższe prawdy: „nie do śmierci” i „nie dla ziemi”. Bez Ducha Świętego nie potrafilibyśmy dzisiaj odkryć prawdy o Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu. A stąd nie potrafilibyśmy odkryć sensu naszego życia.

IX Niedziela w Roku Kościelnym Trójcy Świętej– 31.05.2015r.

Mt 28, 16-20 **CHRZEST W IMIĘ TRÓJCY ŚWIĘTEJ**
Tajemnica Trójcy Świętej to tajemnica Miłości. Jeżeli mamy wątpliwości, czy Trójca Święta istnieje, jak to jest możliwe, by istniał Bóg w Trzech osobach to warto wówczas zapytać o Miłość. Czym jest Miłość? Miłość nie jest nazwijmy to tak „zjawiskiem samoistnym”. To znaczy do Miłości trzeba dwojga. Tak więc można powiedzieć że Miłość to Relacja! Do Miłości trzeba osób. Gdyby Bóg nie był Trójcą, to „musiał” by być „Dwójcą”, tak mówiąc w cudzysłowie. Bo wówczas słowa św. Jana, że Bóg jest Miłością były by niezrozumiałe. Miłość jest relacją osób i to miłość rodzi. A To właśnie widzimy w Bogu Trójjedynym, Miłość jako relacja Osób Boskich i rodzenie życia: wszechświata, świata, zwierząt ludzi. Największym dowodem na istnienie Trójcy jest właśnie Miłość.

Rozważania na niedziele opracował ks. *Andrzej Nowak*

Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.



Zostałem z Wami



Prezentujemy obszernie fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza *Saverio Gaeta* z księdzem *Sławomirem Oderem*, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

Niezwykle przejmujące były te momenty spotkań z politykami, w których widzieliśmy, w jaki sposób nie tyle autorytet Stolicy Apostolskiej reprezentowany przez papieża, ile raczej jego słowa jako pasterza dusz, wielkiego myśliciela, człowieka przemawiającego przykładem życia dotykały ich serc i poruszały sumienia, co przekładało się potem na ich decyzje i wybory.

Przekonałem się, jak wielkie znaczenie miało nauczanie społeczne Jana Pawła II. Jeszcze jako arcybiskup krakowski w dialogu z przedstawicielami władz komunistycznych używał argumentów z pogranicza filozofii i etyki. Prowadził z komunistami dialog, opierając się na tezach, które abstrahowały od przekonań religijnych, a zatem musiały być akceptowane także przez osoby niewierzące. Naturalnie tamto i późniejsze papieskie nauczanie było mocno zakorzenione w antropologii chrześcijańskiej i w wierze w Chrystusa, ale argumenty musiały być takie, by nie mogły zostać odrzucone przez niewierzących a priori.

W wyznaniach świadków-bohaterów wyjątkowych momentów historii uderzały mnie ich świadomość, że Jan Paweł II pokierował losami świata, oraz uznanie, że robił to, szanując godność i prawa każdego człowieka.

Papież Wojtyła bez względu na różnice poglądów i wizji szanował każdego z polityków, przywódców. Jan Paweł II potrafił oddzielić dwie rzeczy w jednej osobie: człowieka i polityka. Z tym że nigdy nie zawahał się jasno przedstawić swojego punktu widzenia, zaprotestować wobec takich czy innych działań.

Oczywiście dla polityków, którzy nierzadko żyją z dala od Kościoła, kwestia świętości wydawała się nieco abstrakcyjna. Choć kiedy zeznawali,

nie bali się użyć takich terminów jak „po ludzku święty” albo „osoba nadzwyczajna wykraczająca poza ludzki wymiar” czy „wzór zarówno dla katolików, jak i niewierzących”, „wyjątkowy

papież, łączył świętość z mądrością”, „przykład dla wszystkich”, „dobry człowiek”. Wszystkie te określenia mieszczą się w zakresie „laickiej” definicji świętości Wojtyły.

Czy świadectwa każdego z przywódców - niezależnie od wiary i wyznania - były brane tak samo pod uwagę? Czy byli przesłuchiwani również dawni dyktatorze komunistyczni, dyktatorzy z Ameryki Południowej?

Przesłuchiwani w procesie świadkowie w większości byli katolikami. Ale zakres obszarów zainteresowania procesowego obejmujący chociażby kontakty o charakterze politycznym, do których dochodziło w czasie podróży apostolskich, podyktował konieczność zebrania świadectw również osób niezwiązanych z Kościołem katolickim. Wśród nich są zatem protestanci, prawosławni, Żydzi, a także agnostycy.



W procesie szukaliśmy prawdy o Janie Pawle II, a ta nie ma charakteru konfesyjnego.

Jak wspominałem, ze względów bezpieczeństwa i politycznych, ale także dlatego, że jestem związany tajemnicą procesu, nie mogę wyjawiać nazwisk osób występujących w procesie w charakterze świadków. Podkreślę tylko raz jeszcze, że z przesłuchań polityków można wysnuć wnioski: świętość to kategoria uniwersalna. Używa się innych słów,

ale przesłanie jest to samo: święty to człowiek Boży, święty to człowiek, o którym nie można powiedzieć inaczej jak „dobry człowiek”.

Pamięta ksiądz pierwszy list z informacją o lasce lub uzdrowieniu za wstawiennictwem Jana Pawła II, jaki dotarł do postulacji?

W pierwszym dniu po uruchomieniu strony internetowej poświęconej procesowi na moją skrzynkę wpłynęły dwa e-maile: z Nowej Zelandii i z Wławyostoku, które jednak nie dotyczyły żadnej łaski ani cudu za wstawiennictwem Jana Pawła II, ale były wyrazem wielkiej radości z otwarcia procesu beatyfikacyjnego. Ich autorzy zapewniali o bliskości i modlitewnym wsparciu. W ciągu lat procesu nadeszły tą drogą tysiące e-maili. W wielu czytałem o otrzymanych łaskach. Przypomnę, że i opis przypadku kostarykańskiego, który posłużył do procesu kanonizacyjnego, nadszedł drogą e-mailową. Przyznam, początkowo miałem kłopoty z nawiązaniem kontaktu z uzdrowioną panią Floribeth. Na szczęście pomocny okazał się internet.

Wiele e-maili zawierało prośby o obrazki z modlitwą o wstawiennictwo Jana Pawła II i prośby o modlitwę za jego przyczyną. Te ostatnie skłoniły nas do zaangażowania wspólnot zakonnych rozsianych po całym świecie w wielką akcję modlitewną. Powstał tzw. klasztor onHne. Wspólnoty kontemplacyjne z Europy, w tym z Polski, Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Islandii, kilka wspólnot z USA, z Afryki, Bliskiego Wschodu, różnych krajów kontynentu południowoamerykańskiego włączyły się w tę akcję, modląc się w intencjach ludzi. Inspiracją dla tej inicjatywy był pomysł samego Jana Pawła II, aby w Watykanie zaistniała wspólnota kontemplacyjna wspierająca modlitwą papieską posługę. Tak powstał na terenie Ogrodów Watykańskich klasztor Mater Ecclesiae, który działał przez cały okres pontyfikatu Jana Pawła II. Wydawała się rzeczą prawie naturalną obecności podobnej instytucji - klasztoru online - przy procesie beatyfikacyjnym. *cdn.*

CZY WIEM W CO WIERZĘ?! HOMILIA PASCHALNA

Pascha to słowo, które jest, można tak powiedzieć, odmieniane przez wszystkie przypadki w czasie liturgii Wigilii Paschalnej. Sama nazwa Wigilia Paschalna już wskazuje na treść dzisiejszej uroczystości – „czuwanie paschalne”. To też zastanawiające... „czuwać nad...” „oczekiwać na...” Paschę. Samo słowo „Pascha” oznacza literalnie „przejście”. Dlatego zastanowić się czym jest wydarzenie paschy Paschy, której pełna jest liturgia wielkanocna. Na to pytanie odpowiada rozbudowana do dziewięciu czytań Liturgia Słowa.

Rozpoczyna ją opis stworzenia świata /Rdz. 1,1-2.2/, które możemy, w tym kontekście w zupełnie inny sposób odczytać niż zazwyczaj, gdy rozważamy to czytanie z księgi Rodzaju.. Oto okazuje się, że Stworzenie świata jest Paschą-Przejściem! A opis stworzenia świata to przejście z dnia na dzień, ze stworzenia na stworzenie! Ale najważniejszy jest ten refren stworzenia: a widział Bóg, że były dobre. Każde przejście Boga owocuje dobrem. Dlatego też ziemia przez przejście Pan otrzyma niezmiernie dobro! Tym dobrem będzie zbawienie, które dokona się przez przejście Chrystusa. Przejście Chrystusa będzie tym Samym przejściem, tak jak ostatnim przejściem było stworzenie człowieka. Chrystus to nowy Adam. A Odkupienie to nowe stworzenie. Ten dobrze stworzony świat został jednak zniszczony przez grzech. I to właśnie grzech sprawił, że dzieło przejścia zostało ponownie zainicjowane przez Boga. Teraz to nowe dzieło zbawienia będzie miało siedem nowych rozdziałów! Na wzór stworzenia. Dzieło zbawienia odkupienia jest nowym stworzeniem. Liturgia Słowa Wigilii Paschalnej zakłada te siedem rozdziałów, bo właśnie tyle jest czytań po czytaniu opisu Stworzenia świata.

Siedem rozdziałów Paschy - to opis Paschy, jej cech i wydarzeń, które są związane z realizacją Paschy.

Siedem dni jak Paschy przejścia z dnia na dzień - Stworzenie świata – w

wszystko co Bóg uczynił jest dobre!

1. Ofiara Abrahama /Rdz.22,1-18/ – Pascha to całkowite zaufanie Panu, całkowite zaufanie Bogu: **«Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to, iż nie oszczędziłeś syna swego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu».** To głębokie zaufanie Bogu, które niektórzy nazwą ślepym spowodowało słowa, które wydają się niebywale, że Bóg przysięga człowiekowi szczęście. A ma to podstawę w zaufaniu, do którego Bóg wraca słowami: „Jezu, ufam Tobie!”.

2. Przejście przez Morze Czerwone /Wj. 14,15-15,1/ – Pascha – przejście jest możliwe tylko z Bogiem - zapewnienie o obecności Bożej: **«O świcie spojrzal Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich ry-**



dwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcianie krzyknęli: «Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami». Pascha jest niemożliwa bez Boga i Jego obecności. Tak spektakularne wydarzenie, jak przejście przez Morze Czerwone może się dokonać tylko przy Bożej pomocy. Widzimy ten obraz Izraelitów stojących nad brzegiem Morza Czerwonego a za nimi wojska faraona. Klęska wydaje się nieunikniona, a Pan Bóg znajduje ratunek zupełnie wyjątkowy. Bo Bóg jest obecny.

3. I czytanie z księgi proroka Izajasza /Iz. 54,4a. 5-14/ - Pascha to wyznanie Bożej miłości: **«Bo góry mogą usta-**

pić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie....» Po przejściu przez Morze Czerwone znajdujemy wyjaśnienie tej Bożej postawy. To miłość Boga sprawia, że mogą następować różne katastrofalne wydarzenia, ale Miłość Boga będzie pomagała je przetrwać, a pewnością Miłości Boga nie pozwoli zwątpić.

4. II czytanie z księgi proroka Izajasza /Iz. 55,1-11/ - nieodwracalność Paschy: **«jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają...»** W drugim czytaniu z księgi proroka Izajasza a czwartym rozdziale Paschy widzimy prosty obraz nieodwracalności Bożego Przejścia, czyli Paschy. Deszcze spadają i nie wracają. Podobnie Pascha, którą Pan zainicjował jest nieodwracalna i nic i nikt nie może odwrócić Bożego zamiaru, chociażby robił wszystko, by tak właśnie się stało.

5. Czytanie z księgi proroka Izajasza Barucha /Ba.3, 9-15. 32-4, 4/ - przyczyna Paschy: **«Opuścicie źródło mądrości. Gdybyś chodził po drodze Bożej, mieszkałbyś w pokoju na wieki. Naucz się, gdzie jest mądrość, gdzie jest siła i rozum, a poznasz równocześnie, gdzie jest długie i szczęśliwe życie, gdzie jest światłość dla oczu i pokój».** Oczywiście jest przyczyna nowej Paschy – grzech człowieka. Ale prorok Baruch sięga głębiej. Pyta o przyczynę grzechu a więc i Paschy. Tą przyczyną jest „odejście od źródła mądrości..”. Powrót do

źródeł mądrości przywraca szczęście.

6. Czytanie z księgi proroka Ezechiela /Ez 36, 16-17a. 18-28/ – zapowiada na czym będzie polegała Pascha: **«pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali».** Nowe serce i nowy duch, czyste serce i wolność od bożków na tym będzie polegała nowa Pascha, nowe przejście, czy

HOMILIA PASCHALNA (cd. ze strony 5)

odmienienie człowieka, by stał się na obraz i podobieństwo Boga, które zostało zniszczone w człowieku przez grzech.

7. Czytanie z listu św. Pawła do Rzymian /Rz 6, 3-11/ – Pascha jest powszechna a każdy ma udział w niej przez chrzest: **«My wszyscy, którzy**



otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca». Każdy może mieć udział w nowym przejściu Pana. Bóg daje absolutną wolność człowiekowi, chociaż Pascha jest dziełem nieodwracalnym i z miłości obiętymi TMa Paschą są wszyscy ludzie, ale człowiek sam decyduje, czy chce się włączyć w tę Nową Paschę. Pascha jest powszechna, dotyczy wszystkich, ale chrzest jest deklaracją jej przyjęcia.

Ewangelia Wigilii Paschalnej/Mk 16, 1-8/ – Paschę wypełnia nowe Stworzenie w Chrystusie. Te siedem rozdziałów zapowiadanej Paschy wypełnił Jezus - Syn Boży a Jej najdobitniejszym świadectwem jest Zmartwychwstanie Chrystusa.

Pascha – czyli przejście towarzyszy każdemu człowiekowi w życiu. Ile przejść moglibyśmy w naszym życiu zobaczyć. Codziennie towarzyszy nam przejście a całe życie to przejście od jednego wydarzenia do drugiego.

Genialnie wprost ujrzał to Bóg i właśnie przejście uczynił dziełem zbawienia. Pascha - przejście opisuje nasze życie, które jest przechodzeniem od życia pod sercem matki do światła, od bólu do radości, od dzieciństwa do młodości od młodości do dojrzałości od dojrzałości do starości i ze starości do wieczności. Pascha - przejście towarzyszy nam również innych momentach życia. Gdy przechodzimy od znajomości do przyjaźni od przyjaźni do miłości, która łączy nas w sakramencie małżeństwa, czy kapłaństwa. To swoiste przejście jest najbardziej niezwykłym wydarzeniem w historii świata i historia człowieka.

Ks. *Andrzej Nowak*



Moje powołanie

Temat powołania jest zawsze aktualny. Jan Paweł II powiedział: „Powołanie to dar i tajemnica”.

Myszę, że powołanie to wielkie słowo, którego czasem bardzo się boimy; Bóg ma swój czas i każdego powołuje, kiedy chce oraz jak On sam chce.

Już dzieci stawiają sobie pytanie: Kim będę, gdy dorosnę? Ja też chciałam być nauczycielką, zakonnicą i sklepową. Do myśli o życiu zakonnym nie przywiązywałam wagi. Po szkole podstawowej wybrałam Liceum Ogólnokształcące licząc, że może coś się wyjaśni. Jednak nic się nie działo.

Wychowałam się w rodzinie wierzącej i praktykującej. To właśnie Rodzice pomogli mi uznać Boga za najwyższą wartość.

Skończyłam liceum, zdałam maturę i po-



stanowiłam pójść na studia. W trakcie studiów głos sumienia stawał się silniejszy, trudno było mu się oprzeć. Modlitwa i pielgrzymki piesze na Jasną Górę umacniały moje powołanie.

Na piątym roku studiów zrozumiałam, że chcę służyć Bogu na drodze życia zakonnego. Głos serca nie dawał za wygraną, ciągle wołał. Głos świata też nie milczał, ale już nie miał siły przebicia.

Wychodząc z egzaminu magisterskiego, całkiem spokojnie i radośnie oddałam się Bogu na służbę, wybierając zakonne zgromadzenie Maryjne.

Dnia 14 września 1996 roku wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Teraz pozostało mi dziękować Bogu za powołanie i prosić o wytrwanie.

s. *Renata Pawelec*

Modlitwa i wiara

Na błękitnym niebie

Miłość Maryi

Jak tarcza obronna

chroni nas przed złem.

Daje nam nadzieję,

Daje nam siłę

I zwycięstwo -

A z nim radosny dzień.

Maryjo wszystkich ludzi,

Uciekamy się do Ciebie

W modlitwie i wierze.

Niech ona będzie ścieżką

Usłaną do Matczynych drzwi.

Módl się za nami,

Byśmy zawsze tam dążyli

i nigdy nie zbłądzili.

Maria Sz wajkowska

PIEKARNIA · CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- **ul. Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:

Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00

- **ul. Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:

Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00



Śpiewajmy Panu Bogu

„SCHOWAJ MNIE”

1. Schowaj mnie pod skrzydła twe, ukryj mnie w silnej dłoni swej.

Ref. Kiedy fale mórz chcą porwać mnie, z tobą wzniosę się podniesiesz mnie. Panie Królem tyś spienionych wód, ja ufam Ci ty jesteś Bóg.

2. Odpocznę dziś, w ramionach twych. Dusza ma, w pokoju będzie trwać.

I. Hide me now Under Your wings Cover me Within Your mighty hand.

Ref. When the oceans rise and thunders roar I will soar with You above the storm Father you are King over the flood I will be still, know You are God.

II. Find rest my soul In Christ alone Know His power In quietness and trust.

Prezentowany utwór muzyczny „Schowaj mnie pod skrzydła swe” („Still”) to jedna z popularniejszych piosenek religijnych śpiewanych przez różnego rodzaju scholki parafialne i zespoły młodzieżowe. Autorem tekstu i muzyki jest Reuben Morgan-urodzony w 1975 roku Londyński pastor, jeden z czołowych działaczy Hillsongu, czyli zielonoświątkowego megakościoła (określenie to odnosi się do zborów protestanckich, które gromadzą w ciągu tygodniowego cyklu nabożeństw 2000 lub więcej uczestników). Hillsong związany jest z Australijskim Kościołem Chrześcijańskim i jego siedziba znajduje się w australijskim Sydney. Założyli go w roku 1983 Brian i Bobbie Houston jako centrum chrześcijańskie Hills Life w Baulkham Hills pod Sydney. W Australii w roku 2012 miał 20 tysięcy członków. W roku 2012 posiadał filie w Amsterdamie, Brisbane, Kapsztadzie, Kijowie, Konstancji, Kopenhadze, Londynie, Melbourne, Moskwie, Nowym Jorku, Paryżu i Sztokholmie. Hillsong zasłynął na świecie z działalności duszpasterskiej poprzez muzykę, skierowaną szczególnie do grup młodzieżowych. Od roku

1. Scho - waj mnie pod skrzy - dła swe. U - kryj mnie
w sil - nej dło - ni swej. Ref. Kiedy fa - le mórz chcą po - rwać mnie, z To - bą wzniosę
się, pod - nie - siesz mnie. Pa - nie Królem Tyś spienio - nych wód. ja u - fam Ci
Ty jes - teś Bóg Kie - dy fa - le 2. Od - po - cznę dziś w ra -
mio - nach Twych. Du - sza ma w To - bie bę - dzie trwać.
Ref. Kiedy fa - le mórz chcą po - rwać mnie, z To - bą wzniosę
się, pod - nie - siesz mnie. Pa - nie Kró - lem Tyś spie - nio - nych wód.
ja u - fam Ci Ty jes - teś Bóg Kie - dy fa - le

1998 Hillsong United co roku wyda-
je album piosenek. Oprócz grania w
Sydney, zespół podróżuje po świecie
koncertując i prowadząc konferencje
duszpasterskie. Od roku 2002 liderem
grupy jest Joel Houston, syn twórców
Hillsong. Czytelników może trochę
zdziwić prote-

strumieni (As the deer), Jezus Świąty
namaszczony Pan (Holy and anoin-
ted one), Nim świt obudzi noc (Ama-
zing grace), czy Stary Krzyż (Tam na
wzgórzu wśród skał).

Stronę redaguje **Mariusz Kowalczyk**



Dane kontaktowe:
medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- opieka nad chorym w domu pacjenta,
- opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.
- dorywczą opiekę nad dzieckiem,
- pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta
- pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,
- organizacja czasu wolnego podopiecznego,
- organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,
- rehabilitacja w domu pacjenta,
- pełen zakres usług pielęgniarskich.

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebook`u!

facebook.com/medicus.opieka

Opinia komisji teologicznej w sprawie tzw. *spowiedzi furtkowej*

Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

Wydział Teologii - Opinia komisji
teologicznej w sprawie tzw. *spowiedzi furtkowej*

1. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami pojawienia się nowej formy sprawowania sakramentu pokuty w postaci tzw. *spowiedzi furtkowej*. Jej geneza nie jest do końca jasna. Zwykle wskazuje się na założony w 2006 r. Krąg Miłosierdzia Kapłanów, skupiający księży żyjących charyzmatem Wspólnoty Sióstr Służebnic Bożego Miłosierdzia w Rybnie koło Sochaczewa. Jak dotąd nie ma też jasno sprecyzowanej definicji „*spowiedzi furtkowej*”. Już sama nazwa jest niejasna i tajemnicza. Niektórzy mówią tu o *spowiedzi generalnej* połączonej z modlitwą o uwolnienie. Takie określenie jest jednak mylące i może wprowadzać w błąd. Jak wynika z dostarczonych komisji materiałów, istota tej *spowiedzi* polega na zamykaniu „*furtek*” (stąd nazwa „*furtkowa*”), które grzech (osobisty lub „*pokoleniowy*”) otwarł przed szatanem, dając mu w ten sposób pewną władzę nad człowiekiem. Cechą charakterystyczną „*spowiedzi furtkowej*” jest wysoce rozbudowany, aczkolwiek ograniczony do pierwszego przykazania Dekalogu (stąd nie jest to *spowiedź generalna*) rachunek sumienia oraz modlitwa o uwolnienie, czasem przybierająca formę uroczystego egzorcyzmu. Tego rodzaju praktyka domaga się pogłębionej refleksji oraz oceny teologicznej i pastoralnej.

2. Różne opisy „*spowiedzi furtkowej*” sugerują, że mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju synkretyzmem, polegającym na łączeniu sakramentu pokuty z elementami psychoterapii i egzorcyzmu. Te trzy elementy należy

wyraźnie od siebie oddzielić, gdyż stanowią one trzy różne płaszczyzny niesienia pomocy człowiekowi. Ich przekraczanie jest w większości przypadków przekraczaniem granic własnych kompetencji, co może prowadzić do poważnej szkody psychicznej i duchowej penitenta. W tym aspekcie „*spowiedź furtkowa*” jawi się jako prawdziwe zagrożenie duchowe. Trzeba ponadto zauważyć, że przyzwolenie na wprowadzenie nowej formy sakramentu pokuty, i to bez zgody kompetentnych władz ko-

3. Istotną kwestią w praktykowaniu tzw. *spowiedzi furtkowej* jest badanie poprzez bardzo obszerny zestaw pytań, aż na trzech poziomach (penitent, rodzina, przodkowie), czy w przeszłości popełnione grzechy nie są nadal otwartymi „*furtkami*” dla złego ducha, które należy zamknąć. W takim rozumowaniu sugeruje się, że potomstwo ponosi konsekwencje za grzechy przodków, co byłoby nawiązaniem do przekonania Starego Testamentu o odpowiedzialności zbiorowej. Potwierdza go powiedzenie w formie przysłowia: „Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom” (Jr 31,29; Ez 18,2). Cytujący go prorocy Jeremiasz i Ezechiel jednomyślnie twierdzą, że zasada odpowiedzialności zbiorowej jest jednak błędna i nie należy się nią posługiwać (Jr 31,30; Ez 18,3-4). Nikt nie ponosi odpowiedzialności za winy przodków. Wprawdzie historia ludzi, całego narodu, jest historią grzechu, ale o śmierci czy życiu duchowym rozstrzyga postawa każdego człowieka w danej sytuacji (por. Pwt 24,16). W duchu odpowiedzialności indywidualnej każdy osobiście odpowiada za swoje postępowanie przed Bogiem. W całej pełni potwierdza to Nowy Testament, w którym nie spotykamy się z jakimś przypadkiem odwoływania się do grzesznej przeszłości przodków, aby w ten sposób uzasadnić aktualną obecność demonicznych związań.

4. Poważnym nadużyciem jest wprowadzanie w ryt sakramentu pokuty modlitwy o uwolnienie, której tekst przyjmuje czasem formę uroczystego egzorcyzmu. Dodatkowa modlitwa o uwolnienie podważa skuteczność wcześniej udzielonego sakramentalnego rozgrzeszenia. Należy pamiętać, że sama *spowiedź* jest już egzorcyzmem, a uwolnienie od winy jest owocem doświadczenia absolutnego



KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, tel. +48 22 53 04 800, 22 53 04 8
fax: +48 22 83 80 967, e-mail: skep@episkopat.pl

**Decyzja nr 2/368/2015
Konferencji Episkopatu Polski
z dnia 12 marca 2015 r.
w sprawie tzw. *spowiedzi furtkowej***

Konferencja Episkopatu Polski podczas 368. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 11-12 marca 2015 r., po zapoznaniu się z opinią komisji teologicznej w sprawie tzw. *spowiedzi furtkowej*, na podstawie art. 9 Statutu KEP podjęła decyzję o zakazie stosowania tej praktyki. Właściwą formą jest wypróbowana i przyjęta w Kościele praktyka *spowiedzi generalnej*, sprawowana zgodnie z obowiązującymi przepisami, dotyczącymi sakramentu pokuty i pojednania.

Decyzja wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

ścielnych (!), może uruchomić lawinę kolejnych pomysłów na „ulepszanie” tego sakramentu. Przykładem tego może być praktykowana już *spowiedź* połączoną z uzdrawianiem obrazu ojca. Taka sytuacja grozi chaosem, a ostatecznie rozbiciem jednego Sakramentu Pokuty i Pojednania. W pogoni za nadzwyczajnością wierni mogą nie chcieć „*zwykłej*” *spowiedzi* jako w ich przekonaniu bezwartościowej. Grozi to pojawieniem się księży-specjalistów, namaszczonech lub samozwańczych „*guru*”, dysponujących monopolem na sprawowanie takiej czy innej formy sakramentu pokuty.

usprawiedliwienia, jakie otrzymuje się w rozgrzeszeniu. To samo dotyczy innych elementów „spowiedzi furtkowej”, których nie przewidują Obrzędy pokuty. Trzeba stanowczo podkreślić, że sakramenty są dobrem Kościoła i żaden kapłan nie ma prawa samowolnego wprowadzania nowych elementów do rytu sakramentalnego ustalonego przez kompetentną władzę kościelną. Wszelkie innowacje w tym zakresie, czynione bez wiedzy i zgody odpowiednich instancji, są nadużyciem.

5. Groźne jest również szukanie nowych spowiedników, by zlokalizować „furtkę” i ją zamknąć ostatecznie. Wiąże się z tym wielokrotne powtarzanie tej samej spowiedzi aż do skutku. Tego rodzaju praktyka może doprowadzić do skrupułów oraz osłabienia wiary w nieograniczoną moc Bożego miłosierdzia. Ponadto zakłada ona, że jakiś grzech niewyznany bez winy penitenta (np. wskutek zapomnienia) pozostaje nieodpuszczony i nadal może stanowić „furtkę” dla złego ducha. Jest to niezgodne z nauką Kościoła, wedle której do ważności spowiedzi wymagana jest zawsze i koniecznie zupełność formalna wyznania grzechów, niekoniecznie zaś materialna.

6. Nieuzasadnione jest także przekonanie, że tylko określone wykroczenia otwierają „furtkę” dla złego ducha. W konsekwencji rachunek sumienia w „spowiedzi furtkowej” ogranicza się do jednego (zwykle pierwszego) przykazania, co poważnie narusza integralność tego sakramentu. Do tego dochodzi spowiadanie się z cudzych grzechów (tzw. grzechów pokoleniowych). Kościół nie zna takiej praktyki. Wręcz przeciwnie, zgodnie z nauczaniem kościelnym wszystkie przykazania Dekalogu stanowią integralną całość, w związku z czym przekroczenie jednego z nich jest także naruszeniem pozostałych (por. Jk 2,10-11; KKK 2069). Katechizm Kościoła Katolickiego idąc za Soborem Trydenckim stwierdza wyraźnie, że podczas spowiedzi winno się wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, „choćby byłyby najbardziej skryte i popełnione przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu, ponieważ

niekiedy ciężej one ranią duszę i są bardziej niebezpieczne niż te popełnione jawnie” (KKK 1456).

7. Zastrzeżenia budzi również sposób, w jaki przy okazji „spowiedzi furtkowej” przeprowadzany jest rachunek sumienia. Spowiednik nie może zapominać, że podstawą sakramentu pokuty jest wolność penitenta i świadomość jego sumienia. Przygotowując się do spowiedzi, penitent sam powinien dokonać aktu samooceny, a następnie wyrazić żal za swoje grzechy i postanowienie poprawy. Spowiednik nie może więc zastępować go w szukaniu prawdy o własnym życiu. Robienie z penitentem monstrialnie rozbudowanego rachunku sumienia, i to wyłącznie pod kątem grzechów, które miałyby otworzyć „furtki” dla szatana, jest koncentrowaniem się na nim jako głównym sprawcy zła, a nie na pełnej prawdzie o człowieku. Sama spowiedź to nie pora na robienie rachunku sumienia z penitentem. Dodatkowe pytania mają służyć między innymi uściśleniu materii grzechu, wyjaśnieniu kwestii wątpliwych, niejasno czy zdawkowo sformułowanych. Nie należy więc w trakcie spowiedzi czynić notatek (np. dotyczących grzechów, nazw demonów itp.), zagrażających naruszeniem tajemnicy spowiedzi.

8. Miejscem uwrażliwiania wiernych na różnego rodzaju zagrożenia duchowe jest szeroko rozumiane nauczanie kościelne. Dobrym miejscem ku temu jest wspólnotowe słuchanie słowa Bożego w obrzędzie pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią czy też nabożeństwa pokutne w ramach dalszego przygotowania wiernych do sakramentu pojednania. Przed indywidualną spowiedzią, w homilii lub kierowanym przez celebransę rachunku sumienia, jest stosowny moment, by uwrażliwiać wiernych na niebezpieczeństwa różnych zniewoleń. Wierni świadomi owych zagrożeń, pouczeni jak przygotowywać się do spowiedzi i w jaki sposób wyznawać grzechy, będą się dobrze i owocnie spowiadać.

9. W przypadku spraw trudnych i patologicznych ich rozwiązanie nie jest możliwe w konfesjonale. Istnieją też problemy życiowe, które nadają

się na dłuższą rozmowę poza konfesjonalem, czy może wymagałyby kierownictwa duchowego. W samej spowiedzi zamiast tracić czas na szukanie szatańskich „furtok” należy otwierać wiernych na słowo Boże, na zaufanie w moc Bożej łaski, na przemianę w myśleniu, by żyć Ewangelią w realiach swego życia i powołania. W takiej perspektywie „spowiedź furtkowa” jawi się nawet jako szatańska prowokacja. Sakrament pokuty zamiast stać się miejscem spotkania człowieka z miłosierną miłością Boga, która uzdrawia i leczy, staje się napawającą lękiem konfrontacją z siłami zła. Dlatego zamiast zamykać „furtki” przed szatanem, należy jeszcze bardziej otwierać penitenta na Chrystusa, a w Nim na nowość życia chrześcijańskiego, by trwało w nim „nasienie Boże” (słowo Boże, łaska, Duch Święty), bo tylko taki człowiek nie może grzeszyć (por. 1 J 3,9).

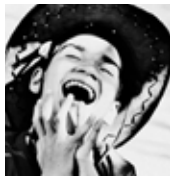
10. „Spowiedź furtkowa” budzi również szereg zastrzeżeń o charakterze dogmatycznym i religiologicznym. Z punktu widzenia duszpasterskiego warto zapytać, na czym polega jej „sukces”? Dlaczego wierni chcą się w ten sposób spowiadać? Wydaje się, iż głównym motywem jest tutaj doświadczenie zniewolenia jakimś konkretnym złem. Człowiek ma poczucie, że nie panuje nad swoim życiem; wydaje mu się, że jakaś mroczna siła trzyma go na uwięzi i ściąga w dół. W takiej perspektywie „spowiedź furtkowa” jawi się jako konkretna oferta wyzwolenia. Trzeba jednak zauważyć, iż źródła zniewolenia człowieka mogą być bardzo różne. Niekoniecznie mają one charakter demoniczny, o czym zdają się zapominać zwolennicy „spowiedzi furtkowej”. Zgodnie ze świadectwem biblijnym, pierwszym i podstawowym źródłem zniewolenia jest grzech (hamartia). Nie jest on tylko aktem nieposłuszeństwa względem Boga, ale także mocą, która bierze człowieka w niewolę i nim zawłada: „każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8,34; por Ga 4,3). Tej zniewalającej mocy grzechu nie należy identyfikować z mocą złego ducha. Biblia ukazuje wprawdzie związek między nim a grzechem,

dokończenie na stronie nr 15



Poczytaj mi tato

Dziś siedemnastoletni Maciek, pomimo porażenia mózgowego, od lat pisze wspaniałe teksty, udowadniając, że w każdych okolicznościach należy umieć odnaleźć w sobie Boży dar talentów.



R.B.

ZŁOTE JAJO - 6

5 – Maj 2015

Zwiadowca wyszedł z komnaty, a po chwili czarownik stanął przed królem.

Czarowniku — powiedział król radośnie — powiedz mi teraz, gdzie jest chłopak?

Dobrze królu sss...

Zamknął oczy złożył ręce i chwilę tak stał. Po chwili otworzył oczy i rzekł do monarchy:

Chłopak, mój królu, jessst w Puszszzszy Przodków i czuję, żżże jessst coraz bliżżzej zzzłotego jaja sss...

Co? — ryknął król. — On jest coraz bliżej złotego jaja? Ty szczurzy pomociu! Czy ty nie potrafisz powiedzieć czegoś pozytywnego? Wiesz, za kogo cię mam? Za glizdę i niewdzięcznika! Ja cię wypuściłem z lochu, a ty mi się tak odplacasz, ty szczurzy psie? To ja bardzo dziękuję za taką współpracę! Masz mi ich jakoś zatrzymać!

wrzasnął.

Jużżż sssię robi sss... — powiedział starzec. Uniósł dwie ręce i dwa razy te słowa zakrzyczał:

Potępiu dusszszs! Przyzywam wasss! Niech sssię wypełni dana mi przysisisję-ga, która wasss wiążżże z tym śśświatem! Macie sss... zatrzymać chłopca i ssttwo-ra w Puszszzszy Przodków ażżż do naszszszego przybycia! Sss... Idźcie wypełnić moją wolę! Sss...

Starzec opuścił ręce, a niebo w odpowiedzi zagrzmiało. Potem powiedział do króla:

Zzzrobione sss... Potępiu dusszszs zzzatrzymają ich sss...

Dobra robota — powiedział król do czarownika. — A teraz chodźmy, bo czas wyruszać. Wyszli z zamku, przed którym stało wojsko gotowe do drogi. Wsiedli na dwa wolne konie i w milczeniu puścili się galopem.

Goliat i Działdział jechali sobie przez puszcę, gdy nagle zerwał się wiatr. Kiedy ustał, wędrowcy zobaczyli, że są otoczeni przez zakapturzone postaci w brązowych, długich płaszczach. Jedna z nich przemówiła lodowatym, wypranym z emocji, zachrypniętym głosem:

Dalej nie przejeżdżcie.



A to czemu? — spytał Goliat.

Bo ja tak powiedziałem i tak będzie.

Postać zbliżyła się do podróżnych tak blisko, że chłopiec mógł zobaczyć, co jest pod kapturem. Ujrzał zawieszone w pustej przestrzeni dwa czerwone, rozżarzone płomienie. Goliatowi przez chwilę przestało bić serce. Jego twarz zrobiła się zupełnie biała. Postać oddaliła się do szeregu swoich braci. Wtedy Goliat odzyskał rumieńce i jego serce znowu mocniej zabiło. Mały podróżnik był nie na żarty przestraszony, ale ciekawość była silniejsza od strachu, więc zapytał:

Kim wy jesteście?

Duszami potępionymi — odpowiedziały postaci.

Goliat zwrócił się do Działdziałka:

Co by się stało, gdybyśmy potraktowali ich proszkiem księżycowym?

Możesz nawet o tym nie myśleć, tak tak, na pewno nic dobrego, tak, tak. No cóż, Goliacie, tak tak, trzeba przyznać, że nasza przygoda dobiegła końca, tak tak.

Chyba masz rację — odpowiedział Goliat. — W takiej sytuacji nic nie możemy zrobić.

Kiedy król wreszcie dotarł na skraj lasu, zobaczył tam dwóch rycerzy, którzy trop w trop śledzili dziwnych podróżnych. Król wydał im rozkaz:

Wsiadać na koń i dołączyć do mojego wojska!

Zrobili tak, jak monarcha rozkazał, a potem całe wojsko z królem na czele wjechało w puszcę. Wkrótce udało im się dotrzeć do miejsca, gdzie nasi podróżni otoczeni zostali przez dusze potępione. Król powiedział do czarownika:

Jednak będą z ciebie ludzie, ty wierny psie.

Potępieni będą ciciebie sssluchać sss...

To jeszcze lepiej — powiedział król, z uciechą zacierając ręce. Monarcha zbliżył się do zakapturzonych postaci i rozkazał:

Zabierzcie mu zwój, moją własność! — rozkazał. Goliat na to oburzył się i odkrzyknął:

Jaką twoją własność?! To nie była twoja własność! Dostałem go od tajemniczego starca i zwój należy do mnie!

Król oburzył się:

Patrz, czarowniku, jak on mi tu pyskuje! Co za fładra jedna! Zabierzcie mój zwój! Jeden z potępionych odrzucił kaptur, popatrzył swoimi czerwonymi oczami na Goliata i pergamin wyskoczył z kieszeni chłopca, wędrując do króla. Monarcha złapał go, a potępiony założył kaptur. Starzec zajmujący się czarną magią poprosił króla o obejrzenie zwoju. Władca zgodził się tylko pod jednym warunkiem, że nie będzie go rozwijał. Czarownik wziął zwój i podotykał przez chwilę, a potem oddał go królowi, mówiąc:

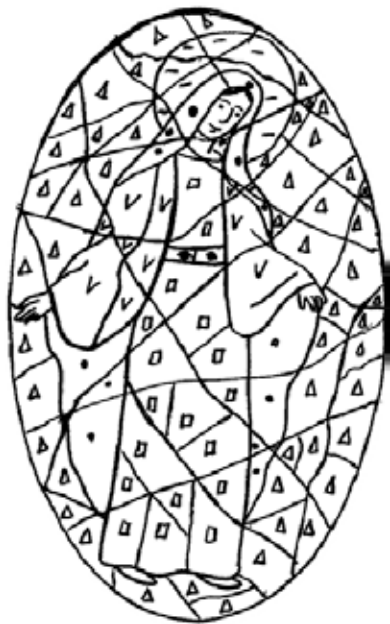
Ten zzzzwój sss... pokazuje drogę do zzzłotego jaja sss... tylko w śśświelte zzzacho-dżącego sssłońca sss...

Monarcha powiedział uradowanym głosem:

Tyle czekałem na ten dzień, to mogę poczekać do zachodu słońca. A wy ich cały czas pilnujcie — zwrócił się do potępionych i wskazał na Goliata z Działdziałkiem. *cdn.*

ZADANIE NR 1

Już kolejny piękny, wiosenny maj. Pokoloruj obrazek według wzoru i odgadnij do kogo szczególnie modlimy się w tym miesiącu.



- żółty
- jasnoniebieski
- ▼ ciemnoniebieski
- ◻ różowy
- △ pomarańczowy
- ◻ kremowy

ZADANIE NR 2

Maj jednak rozpoczynamy wspomnieniem innej osoby. Pomoże ci w rozwiązaniu zagadki kolejny obrazek.



ZADANIE NR 3

W maju wspominamy również Wniebowstąpienie Pana Jezusa. Odszukaj w Piśmie św. Mk 16,15 i napisz jakie zadanie dał Jezus swoim uczniom.



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Opracowała s. *Alina*

**Nawracajcie się
i wiercie w Ewangelię...**

Wybory

Maj, miesiąc maryjny – to doskonała okazja, aby w duchu tegorocznego hasła zachęcającego do nawracania, spojrzeć na Matkę Boga, która z godną naśladowania ufnością Opatrzności Bożej potrafiła dokonywać życiowych wyborów. A były to decyzje, których konsekwencji była świadoma, i które – w imię miłości do Pana Boga i odpowiedzialności – gotowa była podjąć.

Spoglądając na życie Matki Najświętszej, nie trudno nie zauważyć, iż Pan Bóg wiążąc z Nią określone plany zbawienia świata, nie pozbawił młodej Niewiasty z Nazaretu możliwości dokonania wyboru. Stwórca ani na chwilę nie pozbawił Jej wolności, na mocy której mogłaby się przecież nie zgodzić na zostanie Matką Syna Bożego. Jednakże Jej nieskalana grzechem pierwotnym optyka miłości nie przysłała tego, co najważniejsze, posłuszeństwa i zaufania Temu, który jest Miłością. Czuła całym swym jestestwem, że tylko z Bogiem można zyskać wszystko, co jest wartościowe, prawdziwe i nieskończenie piękne. Jak podkreślają teolodzy, Matka Boża nie była bezwolnym narzędziem w rękę Najwyższego, lecz z wolnego,



pełnego nieskalanego jakimikolwiek więzami, wyboru współuczestniczką odwiecznego planu, aby Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami...

Dlatego też często mówi się, iż Maryja jest także patronką naszych

ludzkich wyborów, przed którymi stajemy w różnych momentach życia, zarówno w wymiarze prywatności, jak i w obliczu życia społecznego czy narodowego. Doskonale o tym wiedzieli nasi praojcowie, dla których tak ważna była modlitwa, kiedy na polach Grunwaldu przyszło bronić niepodległości Rzeczypospolitej w obliczu najazdu Krzyżaków, modlitwa zawierzenia króla Jana Kazimierza, który obrał Maryję jako Królową Korony Polskiej. I tak było przez wieki i tak jest teraz, gdy przed nami ważne decyzje. Ale nie zawsze.

Kiedy bowiem brakuje modlitwy, refleksji ewangelicznej, poczucia odpowiedzialności wobec Boga i historii, odniesienia do wartości jakie zapisane są w Dekalogu, skutki są oplakane. Wiele jest przykładów destrukcji i krzywd do jakich m.in. kiedy z pobudek egoistycznych pomawia się niewinnych ludzi, niszczy to co dobre: przedsiębiorstwa, spółdzielnie, inicjatywy społeczne..., by potem stawać w ułudnym zadziwieniu, że jest gorzej niż było, że cudowne obietnice, którym mimo przestróg ulegli ci, którzy swoim głosowaniem przyczynili się do destrukcji, okazały się pustym frazesem.

Przykazanie Miłości, które jest syntezą Ewangelii uczy, aby nie czynić drugiemu tego, co nam jest nie miłe. Każę pochylić się nad biednymi, bezbronniymi, nad wartością życia od narodzin do naturalnej śmierci. Uczy przestrzegać granic wolności drugiego człowieka, by zachować przestrzeń własnej, która umożliwia wybierać zgodnie z sumieniem. Nie jest to łatwe, ale i nie niemożliwe, jeśli zawierzmy sobie i wszystko co czynimy Maryi Królowej Polski.

Bogusław Olszonowicz

Wezwanie „Matko Miłosierdzia” w Litanii Loretańskiej

Na prośbę Jego Ekscelencji Józefa Michalika, wyrażoną w liście z dnia 15 stycznia 2014 r., mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez papieża Franciszka chętnie zezwalamy, aby w Litanii do Najświętszej Maryi Panny (Litanii Loretańskiej) po wezwaniu: „Matko łaski Bożej”, mogło być dodane wezwanie: „Matko Miłosierdzia”.

*Kongregacja ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów,
8 listopada 2014 r.*



*Matko łaski Bożej, módl się za nami
Matko Miłosierdzia, módl się za nami
Matko nieskalana ...*

Może

*Może są gdzieś
Miejsca piękniejsze
Co wstrzymują oddech.
Może są gdzieś
Wody ciche
Co niosą spokój.
Może są gdzieś
Wiatry przyjazne
Co dają ukojenie.
Może...
Ale tu jest najpiękniej.
Wiosna obudziła
nowe nadzieje
serce zmartwychwstałe
radośnie śpiewa:
alleluja, alleluja.*

Barbara Mielnik-Panow



KULTURA PO WALCE

13 kwietnia br. w Lubece zmarł Ginter Grass, urodzony w 1927 r. w Gdańsku niemiecki pisarz, malarz i rzeźbiarz, laureat literackiej Nagrody Nobla AD 1999. Światową sławę zdobył wydaną w 1959 r. powieścią „*Blaszany bębenek*”, której akcja – podobnie jak wielu innych jego powieści – toczy się właśnie w Gdańsku.

Nie ukrywam, że kiedy po raz pierwszy ją przeczytałem, wywarła na mnie ogromne wrażenie – najbardziej chyba dlatego, że urodziłem się przy tej samej ulicy Labesa (dziś Lelewela i Nad Stawem), co ów sławny pisarz – tyle, że równo trzydzieści lat później. Doskonale też znałem miejsca opisywane w powieści, jak np. szkołę przy Pestalozziego, w której się uczyłem (a jeszcze później pracowałem jako nauczyciel).

W pośmiertnych laurkach przypomniano, jak to w sierpniu 2006 r. Grass wyjawiał skrywaną dotąd tajemnicę, że w 1944 r., jako 17-latek wstąpił był ochotniczo do Waffen SS, formacji przez Trybunał Norymberski uznanej w całości za zbrodniczą, i walczył w jej szeregach do końca wojny. Okazało się, że człowiek, który wzywał innych do rozliczenia się z „*brunatnej*” przeszłości, który piętnował „*mieszkańskie*” zakłamanie i obłudę, sam zgłosił się na ochotnika do hitlerowskiego wojska. Jego obrońcy mówili o „*błędzie młodości*” – chociaż jest raczej pewne, że gdyby ów „*błąd*” był znany, pisarz nie otrzymałby Nobla i honorowego doktoratu Harvarda.

W powszechnej opinii narodowosocjalistyczna przeszłość Grassa jawi się jako krańcowo różna od jego powojennego zaangażowania politycznego po stronie socjaldemokratów i socjali-

stów. W rzeczywistości wcale nie było to ze sobą sprzeczne. Jedno i drugie wyrosło bowiem z niechęci, a nawet nienawiści do Kościoła, wyniesionej z państwowej niemieckiej szkoły. To skutek Kulturkampfu, czyli „*walki o kulturę*”, którą kanclerz Bismarck i jego naśladowcy toczyli z Kościołem katolickim, uważanym za głównego wroga wszystkiego, co oryginalnie germańskie i niemieckie. Wprawdzie matka pisarza, z pochodzenia Kaszubka, była katoliczką i prowadziła małego Gintera do wrzeszczańskiego kościoła „*na Czarnej*” – nie była

ca – socjaliści i komuniści – odcięli się od nich całkowicie nazywając ich „*skrajną prawicą*”. Ideologia ta była jednak na wskroś lewicowa, wroga chrześcijaństwu i Kościołowi, odwołująca się do wierzeń pogańskich, antykapitalistyczna. Prywatne fabryki poddane były zarządowi państwowemu i musiały realizować odgórnie narzucane plany. „*Nazistowska*” partia w oryginale nazywała się NSDAP, czyli Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza – a kolor jej flag był jak najbardziej czerwony (brunatne to były koszule).



Niechęć Grassa do Kościoła była tak wielka, że kiedy dowiedział się, że jego o trzy lata młodsza siostra wstąpiła do zakonu i odbywała nowicjat, postanowił ją stamtąd „*wyrwać*” i uratować dla świata, a zwłaszcza dla rodziców. Jak sam się pochwalił „*przy obieraniu cebuli*”, napisał list z pogrózkami żądając jej wypuszczenia z „*klasztornego więzienia*” – co też się stało. „*Uwolniona*” siostra nie była jednak

jednak specjalnie religijna, więc nie dawała mu w tym względzie należytego przykładu. Ojciec zaś był ewangelikiem, ale niepraktykującym. Dom nie mógł więc być przeciwwagą dla szkoły, w której idolami były staropruskie bóstwa, wędrujące plemiona Gotów, wreszcie przywódcy chłopscy walczący ze szlachtą i duchowieństwem – natomiast „*papież i wszystkie klechy*” byli wrogami. Napisał to sam Grass w głośnej autobiograficznej powieści „*Przy obieraniu cebuli*” – tej samej, w której przyznał się nie tylko do swojego ochotniczego wstąpienia w szeregi Waffen SS, lecz także do ówczesnej fascynacji narodowym socjalizmem.

Hitler przegrał wojnę, toteż do „*nazistów*” nikt się dziś nie przyznaje. Lewi-

szczęśliwa – „*już się nie słyszało jej śmiechu*”, nie wyszła za mąż, nie założyła rodziny. „*A jeszcze dziwniejsze było*” – pisał Grass – „*że zachowała swą katolicką wiarę*”: on bowiem przestał wierzyć jeszcze jako nastolatek. Oboje jednak zgodnie „*oceniali publiczne umieranie polskiego papieża jako bezwstydne wystawianie się na pokaz*”. Według Grassa było to nawet „*odrażające*”...

Cóż – taka kultura. My mamy na ten temat zupełnie inne zdanie.

Zdzisław Kościelak

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21**





Daj mi Panie poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym

św. Tomasz Morus



HUMOR

Papieże w anegdocie.

Pius II (1458 – 1464)

Gdy Eneasza Piccolomini, znany humanista, został papieżem i przybrał imię Piusa II, pojawiło się na jego dworze mnóstwo ludzi, podających się za jego przyjaciół i krewnych.

– Przedtem, gdy byłem zwykłym Eneaszem, żadna żywa dusza nie interesowała się moją osobą – stwierdził ze smutkiem.

By dać temu wyraz, kazał wydrukować dowcipny epigramat:

„Gdy Eneaszem byłem,
Nic nie znaczyłem.
Teraz, gdy jestem Pio (czytaj Pijo)
Wszyscy mi mówią - stryjo”.

* * * * *

Leon XIII (1878-1903)

Grupa zakonnic przychodzi, by złożyć życzenia dziewięćdziesięcioletniemu Leonowi XIII. Kończąc przemówienie, ich delegatka mówi:

– Życzymy Ci, Ojcie Świąty, stu lat w dobrym zdrowiu.
– *Moje drogie* - odpowiada papież z uśmiechem. – *Nie stawiamy granic Opatrzności Bożej.*

* * * * *

Pius X (1903 – 1914)

Gdy któregoś dnia kardynał Sekretarz Stanu zjawił się na konferencji u Piusa X, stanął u progu jak skamieniały: papież przyszywał sobie własnoręcznie guzik do białej sutanny.

– *Co za zajęcie!* – nie mógł powstrzymać okrzyku zdumienia.

– *Co w tym dziwnego?* – powiedział papież. – *Przecież moje nazwisko rodowe jest Sarto (krawiec). Ale jedna rzecz jest tu rzeczywiście dziwna: mianowicie, że udało mi się w komnacie papieskiej znaleźć igłę i nitkę.*

* * * * *

Gdy jedna z pobożnych wielbicielek Piusa X mówiła do niego, że lud uważa go za świętego, ten odpowiedział:

– *Mylicie się wszyscy o jedną literę: ja nie jestem Santo (święty), tylko Sarto (krawiec).*

* * * * *

Jan Paweł II (1978 - 2005)

Jeszcze jako kardynał – na widok (bardzo szczupłego) ojca Leona z Tyńca – mówił: oto definicja mnicha, „kupa kości owiniętych w czarny materiał”. Już w Watykanie odwiedził go ksiądz Mieczysław Maliński. Podano obiad: gość dostał kurczaka, a gospodarz rybę. „Dlaczego ja jem kurczaka?” – zapytał Maliński. – „Bo kurczak jest tańszy”.

Opracowała **Wiesława Bębenek**

dokończenie ze strony nr 9 jednak nie ma on charakteru koniecznościowego (jeśli w rycie chrzcielny jest mowa o szatanie, „który jest głównym sprawcą grzechu”, to sformułowanie to odnosi się do faktycznego porządku zbawienia). Człowiek mógł być zgrzeszyć także bez pomocy szatana. Właściwe źródło grzechu nie leży więc poza człowiekiem, ale w nim samym. Jest nim wolność – jedyna „furtka”, przez którą zło ma do niego przystęp: „[...] grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4,7). Błędne jest zatem nazywanie grzechu „furtką”, przez którą szatan niepostrzeżenie wkrada się w życie człowieka i staje się jego cichym reżyserem. Wizja taka może stać się niebezpieczną strategią spychania winy na innych, a nawet postrzegania siebie w kategoriach ofiary: „Waż mnie zwiódł i zjadłam” (Rdz 3,23). W konsekwencji demonizowanie rzeczywistości może prowadzić do wymawiania się od odpowiedzialności za zło, u którego początku stoją nasze osobiste decyzje i czyny. W Sakramencie Pokuty i Pojednania człowiek otrzymuje szansę stanięcia w prawdzie i doświadczenia wyzwolającej mocy Bożego miłosierdzia. Wciąż jednak pozostaje w nim „zarzewie grzechu” (fomes peccati), które Sobór Trydencki nazywa także „pożądliwością” (concupiscentia). Określenia te wskazują na pewną skłonność ludzkiej woli do zła. Jest ona skutkiem grzechu pierworodnego i pozostaje także w człowieku usprawiedliwionym przez Chrystusa – a więc po chrzcie świętym. Do tego dochodzą różne skłonności naturalne, których źródła tkwią w konkretnych uwarunkowaniach biologicznych, społecznych i kulturowych. Swoją rolę mogą odgrywać także różnego rodzaju zranienia w sferze psychicznej i duchowej, sięgające nieraz głębokich pokładów ludzkiej osobowości. W takiej perspektywie staje się jasne, że sakramentu pokuty nie można traktować w sposób magiczny. Uzdrawienie/wyzwolenie, które rzeczywiście się w nim dokonuje, jest procesem, gdyż ma ono zawsze na uwadze ludzką wolność i respektuje całą złożoną strukturę ludzkiej osoby. Niestety, przy okazji „spowiedzi furtkowej” element ten niemal wcale nie dochodzi do głosu. W konsekwencji zachodzi niebezpieczeństwo składania penitentowi nierealnych obietnic, których niespełnienie spotęguje w nim tylko poczucie rozczarowania i frustracji. W życiu duchowym nie ma automatyzmu. Nie można w jednym momencie przekreślić dwudziestu lat życia w nałogu lub zmagania się z jakimś bolesnym problemem i zacząć wszystko od nowa. Nie taka jest biblijna wizja człowieka i zbawienia. Łaska Boża nie jest jakimś „dobrym fatum”, które niejako za plecami człowieka wszystko prowadzi ku dobremu. Gratia supponit naturam. Bóg nie łamie natury, ale respektuje prawa, które sam jej nadał.

11. W ostatnim czasie spotykamy się z przesadnym podkreśleniem roli szatana w życiu jednostek i całych społeczności. Mówi się nawet o „złu pokoleniowym”, którego destruktywna moc może przetrwać nawet wody chrztu świętego. Nietrudno dostrzec w tym pewne tendencje dualistyczne, które nie znajdują żadnego uzasadnienia w chrześcijańskiej wizji Boga, świata i człowieka. Kościół od samego początku głosił, że całe stworzenie jest dobre,

gdyż ma swoje źródło w Bogu, który jest dobrem absolutnym (por. Rdz 1,18; Mdr 1,14; Dz 11,5-10). Nie ma zatem jakiejś złej energii (duchowej lub materialnej), która przenikałaby rzeczywistość, i którą można by wykorzystać w dobrym bądź złym celu (np. przy pomocy magicznych zaklęć, radiestezji itd.). Także szatan jest ontologicznie dobry, a zło, które czyni, wynika z wolności jego decyzji. Zło jest brakiem należnego dobra (privatio boni), w związku z czym nie może być ani bytem substancjalnym, ani żadnym pozytywnym stanem rzeczy (wszystko co jest, jest dobre: ens et bonum convertuntur). W przeciwnym razie należałoby przyjąć istnienie dwóch pryncypiów, będących źródłem dobra i zła, co jednak pozostaje w głębokiej sprzeczności z chrześcijańską nauką o stworzeniu. Jeśli mówi się czasem o „złu metafizycznym” (Leibniz), to akcentuje się jedynie egzystencjalną i istotową ograniczoność bytu na tle bytu absolutnego. Teologia chrześcijańska nie wyklucza wprawdzie działań szatańskich i demonicznych, jednak ich nie eksponuje. Chrześcijanin żyje świadomością, że Chrystus pokonał moce szatańskie, i że to Jego zwycięstwo ma charakter ostateczny i nieodwołalny (por. J 12,31; Ef 1,20-22; Kol 2,15; Ap 12,9). Szatan w żadnym wypadku nie jest równym przeciwnikiem Boga. Nie przysługuje mu też żadna władza nad człowiekiem. Dzięki zwycięstwu Chrystusa na krzyżu człowiek odzyskał utraconą wolność i może stać się uczestnikiem królestwa Bożego. To wyzwolenie człowieka jest wyzwoleniem „od”, a jednocześnie wyzwoleniem „ku”; wyzwoleniem, umożliwiającym podejmowanie czynów prowadzących do zbawczego zjednoczenia z Bogiem i ukazujących w świecie Chrystusowe zwycięstwo na krzyżu. W kontekście „spowiedzi furtkowej” oznacza to: samo zamykanie „furtok” nie wystarczy; o wiele bardziej trzeba otwierać człowieka na Boga i Jego zbawcze słowo (por. Mt 12,43-45; Łk 11,24-26).

12. Charakterystyczne dla zwolenników „spowiedzi furtkowej” demonizowanie rzeczywistości wiąże się ze zdecydowanie negatywną oceną religii niechrześcijańskich, zwłaszcza religii Wschodu. Należy stanowczo stwierdzić, iż nie jest to stanowisko Kościoła katolickiego. Sobór Watykański II stwierdza wyraźnie: „Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (DRN 2).

13. Mając na uwadze wszystkie poczynione uwagi, postuluje się, by władza kościelna oficjalnie zakazała praktyki tzw. spowiedzi furtkowej. Jej potrzebę dobrze spełnia wypróbowana i przyjęta w Kościele praktyka spowiedzi generalnej, którą dla uniknięcia nieporozumień należy nazywać „generalną”, a nie „furtkową” czy jakkolwiek inną. Warto również zachęcać wiernych do korzystania z kierownictwa duchowego oraz różnego rodzaju rekolekcji. Tam, gdzie zachodzi uzasadniona konieczność, należy zachęcać do skorzystania z pomocy psychoterapeuty lub diecezjalnego egzorcysty.

Lublin, 28.01.2015 r.



**Parafia
Opatrzności
Bożej**

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Holy Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.00 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

ks. Kapelan szpitala - 501-553-451

Z życia parafii

**W miesiącu kwietniu 2015 r do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

☩ Natalia Maria Zwieszkowska, ,

☩ Piotr Cimochoowski,

☩ Pola Pesta,

☩ Nikodem Pesta,

☩ Patrycja Alicja Glasa,

☩ Michał Tomasz Koncewicz,

☩ Jan Jerzy Siodelski,

☩ Barbara Frukacz,

☩ Kacper Witold Makowski.



Do Domu Ojca odeszli:

† Łukasz Kryński lat 28 z ul. Jeżewskiego,

† Barbara Wieczorek lat 68 z ul. Ciołkowskiego.

Maj 2015 r.

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo majowe – codziennie o godz. 18.00, niedziele i święta o godz. 18.30.

6 maja godz. 18.00 - Arcyb. Sławoj Leszek Głódź Metropolita Gdański udzieli sakramentu Bierzmowania młodzieży kl. III gimnazjum.

10 maja godz. 10.00 – uroczystość I- Komunii św. w górnym kościele, pozostałe Msze św. w dolnym kościele.

17 maja godz. 12.00 – rocznica I- Komunii św.

29 – 30 maja XXVIII Zjazd Rodziny Szkół im. Jana Pawła II w Gdańsku.

29 maja godz. 18.00 – Msza św. pod przewodnictwem Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia – Metropolity Gdańskiego.

14 czerwca godz. 10.30 – Msza św. w intencji małżonków obchodzących 40, 45, 50, 55, 60 lecie ślubu. Jubilatów prosimy o zgłoszenia w kancelarii.

Dekretem Metropolity Gdańskiego **ks. Zbigniew Zachara** został ustanowiony wikariuszem naszej parafii oraz kapelanem Szpitala św. Wojciecha. Witamy księdza Zbigniewa w naszej wspólnocie w której 26 lat temu rozpoczynał kapłańską drogę. Życzymy obfitości Bożej łaski i wstawiennictwa św. Jana Pawła II.

Proboszcz – **ks. pralut Kazimierz Wojciechowski**



**Parafia pw.
Opatrzności Bożej
Gdańsk - Zasp**

**Oprawa Mszy ślubnych
i okolicznościowych**

**Zespół ELOHIM - tel. 669-024-754
e-mail: elohimband@wp.pl**

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Mokska, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz pralut Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.